

Biblioteka
Główna
UMK Toruń

AE

051493/1949

1949



WIADOMOŚCI POLSKIE

NIEZALEŻNY TYGODNIK INFORMACYJNY

Wyd. rok X

1 STYCZEŃ 1949

Nr. 400



STOCKHOLM



WIADOMOŚCI POLSKIE

WYDAWANA W WARSZAWIE

WARSZAWA

1939



AE
057493
c 104530

WARSZAWA

Rok X.
 Nr. 1/400
 Stockholm, dnia 1 stycznia 1949r.

Na prawach rękopisu.

W I A D O M O Ś C I P O L S K I E
 Niezależny tygodnik informacyjny

S Y L W E S T E R N I E W E S O Ł Y

Dziesięć lat. Ogromny sznau ludzkiego życia przenija nam w niewoli, walce, zagrożeniu, bezcelowym poniżeniu i bezowocnym bohaterstwie.

Dziesiątą Noc Sylwestrową przeżywamy na tej ponurej maskaradzie, jaką urządził sobie świat istot podobno rozumnych, zwących się dumnie "homo sapiens", a wykazujących wszelkie objawy szaleństwa i głupoty. I nic bodaj nie zapowiada polepszenia już w roku nadchodzącym.

Kierownicy polityki światowej dalecy są od tego, by naprawdę czerkowiek "kierować". Działalność swą prowadzą od wypadku do wypadku, bez żadnej rozumnej myśli - podobnie jak to czynili w latach ubiegłych.

Ostatnio ukazało się na rynku wydawniczym kilkanaście paniętników "wielkich ludzi" z ostatnich lat, od Churchilla aż do Eisenhowera. Wszystkie te książki są tragicznym świadectwem braku przewidywania, egoizmu, tępoty, snobizmu i zwyczajnej głupoty władców tego świata. Każdy z autorów paniętników oszczędza wprawdzie siebie samego, ale to co pisze o "wielkich ludziach", z którymi się zetknął lub współpracował przechodzi najbardziej pesymistyczne wyobrażenia. Przy takim braku inteligencji i zwykłego rozsądku pierwsza lepsza pani domu nie mogła by prowadzić skromnego 3-4 osobowego gospodarstwa - zaś ci ludzie rządzą państwami. Gdzież więc podzieli się ludzie nędzy, a choćby inteligentni? Nasuwa się konieczny wniosek, że skłonność do rządzenia innymi nie idzie w parze z inteligencją.

To też rok przyszły nie zapowiada się różowo, ani dla świata, ani dla Polski.

W Polsce niewątpliwie b e d z i e g o r z e j. Złe czasy, czasy najcięższych prób dopiero się zaczną. 3-letni okres "nepu" dał Rosji kraj jako tako odbudowany i wystarczająco zaopatrzony w żywność. Teraz można przystąpić do przerobienia całej ludności na bydło pociągowe - ślepych, głuchych niewolników, posłusznych i otępiałych. Nie może to, rzecz jasna, być wykonane tak długo, dopóki istnieje chłop - właściciel kawałka ziemi. To też kolektywizacja rozpocznie się zwolna, jak zapowiedział Minc i w miarę dopływu traktorów będzie przyspieszana, tak, by po 5 latach objąć połowę gruntów uprawnych. Resztę załatwi się później jednym uderzeniem.

W międzyczasie zlikwidowana zostanie inteligencja zawodowa i księża, przyczyn kroki wstępne wobec kleru zostały już rozpoczęte. Przyzwyczajają się społeczeństwo do aresztowań i wyroków przeciw duchownym, pozorując to narazie przestępstwami natury kryminalnej. Przed rokien jeszcze skazanie księdza było sensacją. Dziś skazuje się księży nienal codzień i przechodzi to bez echa.

Stanowi to wstęp do szerokiej akcji likwidacyjnej kościoła katolickiego w Polsce. Prawdopodobnie już w 1949 roku nastąpią aresztowania i

procesy najwyższych dostojników Kościoła pod zarzutem szpiegostwa, zdrady, kontaktu z obcymi nocarstwami i t.d. Jednocześnie z wyrokien nastąpi decyzja o konfiskacie majątku oskarżonego, co pozwoli uszczuplić dobra kościelne bez uciekania się do nacjonalizacji ogólnej majątków kościelnych.

Obok likwidacji duchowieństwa prowadzona będzie rozsyłka adwokatów i lekarzy po odległych miasteczkach prowincjonalnych. Na ostatnim planie stoi nauczycielstwo, grupa zbyt liczna, by ją zastąpić z dnia na dzień.

Jak widziny przewidywania na rok 1949 są ponure.

Wbrew zwyczajom noworocznym nakazującym optymizm nawet bez podstaw - powiedzmy sobie odrazu, że i ten rok trzeba będzie przetrwać z zaciśniętymi zębami. Nawet nadzieje tych, którzy, jak np. cała ludność Kraju, twierdzą, że lepsza śmierć, niż takie życie i czekają z dnia na dzień wojny - również nie wydają się być bliskie spełnienia.

Wojna jest wprawdzie nieunikniona i wybuchu jej nic już odwrócić nie zdoła. Ale wybuch ten, chyba przypadkiem, mógłby nastąpić w tym roku. Ameryka oddała Rosji do pożarcia Chiny, licząc, że będzie to kęs bardzo trudny do strawienia. Próba opanowania Chin zaabsorbuje Rosję zbyt silnie, by mogła zdobyć się na cokolwiek innego. Przez ten czas Ameryka chce zorganizować Europę.

Wchodząc w Rok Nowy - my, Polacy na wygnaniu, musimy pamiętać, że walczymy o sprawę słuszną, a słusność jest jedną z największych sił politycznych.

Słusność może ponieść czasem klęskę, ale nawet w przegranej pozostaje siłą, która w końcu zwycięży nusi.

Jeśli rok 1949 tego zwycięstwa jeszcze nie przyniesie - to w każdym razie zbliży nas do niego.

L.W.

N O W E P O L I T B I U R O W A R S Z A W S K I E

Po siedmiu dniach Kongresu Zjednoczeniowego wybrano nowe władze partii. Komitet Centralny liczy 76 członków i 53 zastępców. Centralna Komisja Kontroli Partyjnej posiada 34 członków.

Ogłoszono już skład nowego Politbiura PZPR, liczącego 11 osób, z czego 8 starych komunistów, a 3 z dawnej koncesjonowanej PPS. Do Politbiura, decydującego o życiu politycznym kraju, wchodzi: Bierut, Berman, Minc, Radkiewicz, gen. Spychalski, gen. Józwiak (Witold), Zambrowski, Aleksander Zawadzki, oraz z ramienia koncesjonowanej PPS - Cyrankiewicz, Świątkowski i Rapacki.

N A S T Ę P S T W O P O P R Y M A S I E H L O N D Z I E

Po śmierci kardynała Hlonda odbyła się w Krakowie pod przewodnictwem kardynała Sapięhy specjalna konferencja Episkopatu Polskiego. Można przypuszczać, że przedmiotem jej była nie tylko sytuacja wytworzona przez śmierć Prymasa Polski, lecz również zaostrzona kampania komunistów przeciw Kościołowi, a zwłaszcza przeciw wyparciu wpływów religijnych ze szkolnictwa. W wyniku obrad konferencji wydelegowano dwóch biskupów, a mianowicie ks. Michała Klepacza / biskup łódzki / i ks. Pawła Zakrzewskiego / biskup płocki /, którzy przybyli do Watykanu i mają przedstawić Papieżowi wnioski, wynikające z krakowskiej konferencji Episkopatu.

W rachubę wchodzi mianowanie nowego arcybiskupa gnieźnieńskiego, do stanowiska którego przywiązany jest z urzędu tytuł Prymasa Polski. Kardynał Hlond był jednocześnie arcybiskupem gnieźnieńskim i warszawskim, obecnie zatem powstaje konieczność mianowania nowych biskupów dla obu tych archidiecezji.

W kołach katolickich przypuszczają, że Pius XII może w kwietniu 1949, w 50 rocznicę swych święceń kapłańskich zwołać konsystorz dla wyznaczenia nowych kardynałów. Ostatni tego rodzaju konsystorz odbył się na początku 1946r. i od tego czasu zmarło już 14 kardynałów. Obecnie w państwach poza żelazną kurtyną znajduje się tylko 3 kardynałów (kardynał Sapięha, kardynał Mindszenty - Węgry i kardynał Von Preysing - sowiecka zona Berlina). Polska miała dwóch kardynałów, a uzupełnienie tej liczby obecnie jest szczególnie aktualne z uwagi na podeszły wiek kardynała Sapięhy.

Dostosowując się do ostrych wypowiedzi przeciw Kościołowi A. Zawadzkiego na Kongresie Zjednoczeniowym, prasa warszawska kontynuuje wytrwale swą kampanię propagandową antykościelną. "Organizacja kościelna ustosunkowała się wrogo ze względu na ustrojowych do nowej rzeczywistości polskiej" - pisze "Życie Warszawy". Pismo wyjaśnia dalej, że wobec takiego stanowiska "reżim zdecydował się unieść nieco rąbek kościelnego płaszcza" i stara się odsło-

nić wszystkie (istniejące i nieistniejące) braki i winy duchowieństwa. Łączy się z tym bezpośrednio fala rozmaitych "fabrykowanych" procesów i oskarżeń przeciw księżom. Ostatnio oskarżono publicznie zakład św. Antoniego w Łazniewie, a przede wszystkim jego kierowników ks. M. Podgórskiego i ks. M. Żenata o kradzież prądu elektrycznego, co miało przynieść miejscowej elektrowni straty w wysokości 155.000 zł. Sprawę tych rzekomych nadużyć przekazano do rozpatrzenia opanowanej przez komunistów t. zw. Komisji specjalnej do Walki z Nadużyciami.

Przed sądem starościńskim na Pradze odpowiadał ks. Czapski, proboszcz parafii na Grochowie i wielu innych księży. W czasie posiedzenia komisji zdrowia sejmu warszawskiego postanowiono w drodze ustawowej zażądać usunięcia ze stanowisk administracyjnych i pielęgniarskich w szpitalach wszystkich zakonnic. Jak wiadomo, niedawno ministerstwo zdrowia zapowiedziało polityczne przeszkolenie pielęgniarek i w tych warunkach zrozumiała jest tendencja do usunięcia ze szpitali wszystkich zakonnic, mających tak duże i wieloletnie zasługi w zakresie opieki nad chorymi.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH

Burza nad Azją. Akcja policyjna Holendrów, skierowana przeciw terrorystycznym działaczom republikańskim w północnej Jawie, spowodowała zwołanie w Paryżu nadzwyczajnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ. Członkowie Rady uchwalili, na wniosek delegata St. Zjednoczonych, rezolucję, nakazującą obu stronom wojującym natychmiastowe przerwanie działań wojennych, oraz wycofanie się wojsk holenderskich na poprzednie pozycje. Delegat sowiecki nie zadowolnił się jednak tym wyrokiem. Domagał się on środków bardziej ostrych, łącznie z wyrokiem potępiającym Holendrów.

Rozpętana przez Moskwę namiętna kampania antyholenderska odbiła się echem na całej kuli ziemskiej, gdzie różne piąte kolumny uchwalają rezolucje, bojkotujące holenderskie linie lotnicze, czy transmisję kolend holenderskiego radia. Akcja równie bezsensowna, jak wrzucanie w swoim czasie do wody hiszpańskich pomarańcz i pomidorów.

"Z czystym sumieniem" - pisze "Svenska Dagbladet" Holandia oprzeć się może atakom opinii międzynarodowej. Delegat holenderski wyjaśnił Radzie Bezpieczeństwa, iż nawet t. zw. Republika Jawajska uznała suwerenność Holandii nad Indonezją, a zatem akcja policyjna Holandii wykracza poza ramy kompetencji Rady. Akcja prewencyjna była konieczna, celem przywrócenia praworządności i porządku w Republice, znajdującej się pod jednostronnymi wpływami krańcowej dyktatury. Holenderski koalicyjny rząd, składający się z Katolików, Liberalistów i Socjalistów, pod przewodnictwem premiera Willem Dreesa - socjal-demokraty, uzyskał poparcie Parlamentu dla swej polityki w Indonezji. W opozycji byli tylko komuniści.

Przed pół wiekiem Anglicy ponosili odpowiedzialność za prestiż białego człowieka wśród narodów egzotycznych, niedojrzałych jeszcze do wolności i do samostanowienia w zachodnio-europejskim znaczeniu tego słowa. Dziś, gdy zmęczeni Anglicy, wyrzekli się tej roli, a Holendrzy starają się utrzymać po Anglikach spuściznę w tej części świata, zarówno dla dobra tubylców, jak i celem zaopatrzenia świata w tak potrzebne surowce, Amerykanie, ku naszemu zdziwieniu, nie potrafią ocenić należyście przyjętej dobrowolnie przez Holendrów odpowiedzialności Zachodu w tej części świata".

Chinom grozi los Polski. Dramat chiński rozgrywa się tymczasem z zawrotną szybkością. Armia czerwona planuje wielką akcję oskrzydlającą stolicę Czang-Kaj Szeka - Nanking, oraz zagraża bezpośrednio Szanghajowi, gdzie rozgrywają się sceny dantejskie. Uciekinierzy, uczeplieni pociągów, statków i samolotów, starają się opuścić zagrożone miasto milionowe. "Jeżeli rząd chiński skapituluje wobec komunistów, wówczas Chinę spotka los Polski lub Czechosłowacji" - oświadczył nowy premier Chin, dr. Sun-Fo. Zadaniem tego rządu będzie walka aż do zawarcia honorowego pokoju. Rząd nie zamierza kapitulować wobec komunistów, jak to niektórzy przepowiadają" - dodał dr. Sun-Fo.

Zdaniem wielu obserwatorów zagranicznych, Moskwa świadomie w ciągu ostatniego roku rozdmuchiwała zagadnienie Niemiec, czy inne konflikty europejskie, celem odwrócenia uwagi Ameryki od problemu Dalekiego Wschodu. Taktyka komunistów zawsze polegała na wycofywaniu się z terenów silnego oporu i przerwaniu akcji na chwilowo dogodniejsze odcinki. W odróżnieniu od Niemców - bolszewicy nigdy nie prowadzą walki jednocześnie na dwóch frontach. Gdy rozprawiają się z Chinami, będą mogli powrócić ze zdwojoną energią do Europy.

Boże Narodzenie nie było tym razem dniem pojednania dla Ziemi Świętej. Poraz pierwszy od setek lat pielgrzymi nie mogli udać się do Betle-

jem; zgodnie z wielowiekową tradycją. Walki między Arabami i Żydami trwały ze zdwojoną siłą. Wojska Izraela napadły na oddziały egipskie, otaczając je w Gazie i zagrażając dziś już terytorium Egiptu. Przedstawiciel ONZ w Palestynie, murzyn Dr. Bunche, oskarża Żydów o pogwałcenie warunków zawieszenia broni. Rada Bezpieczeństwa ma coraz bardziej skomplikowany problem do rozwiązania.

Wrzenie w Egipcie. Burza nad Azją sięga już wrót afrykańskich. Oto premier Egiptu Nokraszy Pasza, zamordowany został dn. 28 grudnia, w chwili, gdy wchodził do windy gmachu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Mordercą okazał się student egipski, należący do tak zwanego Bractwa Mohamedańskiego, skrajnej organizacji egipskiej. Jest to fanatyczna sekta polityczna, która zmierza do obalenia obecnego reżimu egipskiego, zarzucając mu niedostateczną energię w Palestynie. Zabójstwo egipskiego premiera dowodzi niebezpiecznego stanu wrzenia, które panuje na Bliskim Wschodzie od chwili wybuchu wojny w Palestynie.

Walka z Kościołem na Węgrzech. Coraz bardziej niepokojąco wieści nadchodzą z Węgier, gdzie podobnie jak w Polsce, kurs reżimu w stosunku do opozycji, zaostrza się coraz bardziej. Walka podjazdowa z Kościołem przeszła obecnie w otwartą wojnę. Oto aresztowano Prymasa Węgier, kardynała Mindszenty, oskarżonego o "szpiegostwo, zagrożenie bezpieczeństwa państwa i szmugiel walutą". Aresztowanie nastąpiło zaraz po świętach, w siedzibie Prymasa Esztergon, dokąd wdarła się Węgierska Bezpieka. Ow bezprawny czyn węgierskich komunistów wstrząsnął nie tylko opinią Węgier, gdzie Mindszenty był powszechnie ubóstwiany, dzięki swemu niezłomnemu i odważnemu stanowisku, ale całym katolickim światem. Dziś w Polsce ludzie zadają sobie z niepokojem pytanie, Czy kolej przyjdzie też i na sędziwego polskiego arcybiskupa ks. Sapiechę. O napięciu konfliktu na Węgrzech świadczy zresztą także fakt rozstrzelania szefa węgierskiej Bezpieki, pułkownika Lajos Foldi, oskarżonego o utrzymywanie tajnych kontaktów z reżimem Tito. Moskwa i jej agenci w krajach satelickich nie tolerują żadnego odstępstwa od ortodoksyjnego Stalinizmu. Zasadę tę odczuwają Rosjanie na własnej skórze.

Trzyście milionów ludzi jest maltretowanych w sowieckich obozach koncentracyjnych, oświadczył amerykański minister wojny Kenneth Royall, w czasie swego pobytu w Berlinie. Z cyfry tej 9 milionów przypada na Rosjan, 2 miliony na Niemców, a reszta na obywateli innych krajów, nie licząc w tym jeńców wojennych.

Orędzie Ojca Świętego. Wobec tak niobowych wieści z różnych krańców świata, ludzkość potrzebuje słów otuchy i wiary. Tyn źródłem wiary i nadziei na lepsze jutro jest dziś bezwątpienia Ojciec Święty, którego autorytet obecnie jest tak wielki, że nawet protestancka Szwecja transmitowała przez radio Pasterkę z Watykanu i kazanie wigilijne Ojca Świętego. Pius XII przypomniał zatroskanym słuchaczom, iż "Ponoc Boska jest dziś bardziej potrzebna, niż kiedykolwiek przedtym. Potrzebujemy siły moralnej, odwagi, jasnego myślenia i otwartych oczu. Jesteśmy spragnieni panowania na świecie prawdy, praworządności, jak i form współżycia społecznego, odpowiadających boskim przykazaniom miłości bliźniego. Ci, którzy twierdzą, że dla zachowania pokoju należy przygotowywać się do wojny - zagrażają pokojowi. Świat chrześcijański winien unikać zagadnień prestiżowych, które nieuchronnie prowadzą do konfliktu. Cały świat chrześcijański oczekuje postawienia Palestyny pod nadzór międzynarodowy. Każda agresja wymaga złączenia się wszystkich narodów, celem obrony ofiary ataku. Pasywna neutralność jest bezwartościowa. Wznaga ona tylko poczucie odosobnienia u narodów i zmusza je do kroczenia drogą zbrojeń. Powodem obecnego napięcia jest, zdaniem Papieża, brak wzajemnego poszanowania dla obszarów narodowych oraz brak surowców. Papież donagał się od nocarstw dopuszczenia emigrantów wraz z rodzinami do obszarów, któreby im zapewniły utrzymanie oraz o wolny dostęp do źródeł surowców, jak i zniesienia wszelkich barier i ograniczeń w stosunkach międzynarodowych.

Modły Ojciec Święty skierował w Wieczór Wigilijny ku nieszczęsnej Palestynie. Donagał się on opieki nad uchodźcami oraz gwarancji wolnego dostępu wiernym do miejsc świętych.

Kontrola Zagłębia Ruhry. Przedstawiciele 6-ciu nocarstw zachodnich zawarli porozumienie, na mocy którego Zagłębie Ruhry ma być poddane na okres bezterminowy kontroli Rady siedmiu państw, z udziałem przedstawiciela Niemiec. Rada ta ma n.in. na celu niedopuszczenie wykorzystania przenysłu Zagłębia Ruhry dla zbrojeń.

ODEZWA ZRZESZENIA STUDENTÓW

Rodacy, którzy żyjecie na ziemi szwedzkiej, nając dachy nad głowami, nie zaponinajcie, że są jeszcze tacy, którzy żyją obecnie w warunkach godnych pożalowania. Są to polscy uchodźcy w Niemczech, którzy, podobnie jak i my wybrali tułaczę życie na obczyźnie. Między nimi znajduje się 800 studentów, którzy z niezłomną wolą dobruńcia do celu uczęszczają na wyższe uczelnie na wrogiej in ziemi.

Ludzie ci uczą się mimo, iż nie mają co włożyć na siebie, mimo, iż nie jednemu buty z nóg zlatują, mimo, iż nie jeden jada tylko raz dziennie. Studenci polscy w Szwecji, chociaż sami są w ciężkich warunkach, uznali, że ich koledzy w Niemczech są w jeszcze gorszych. ZSP w Szwecji wysłało już za pośrednictwem "Relief Society for Poles" 130 płaszczy zimowych.

Polacy! naszym obowiązkiem jest w obliczu zimy, nędzy oraz głodu, dopomóc tym dzielnym rodakom, z których niejeden napewno przyda się Wolnej Polsce! Zwracamy się z apelen do wszystkich organizacyj i kół Polaków w Szwecji o wzięcie udziału w naszej akcji pomocy studentom polskim w Niemczech i Austrii przez urządzenie w okresie karnawału jednej imprezy z przeznaczeniem dochodu na ten cel.

Pamiętajcie - każda korona, to jeden promień słońca, który rozjaśni mroki niedoli tych ludzi!

Zarząd Z.S.P. w Szwecji

Dochód z imprez prośiny kierować pod adresem: Zrzeszenie Studentów Polskich w Szwecji, o/c J. Szwicki, Jungfrugatan 30.II. Stockholm.

+ + +
Na Stockholms Tekniska Institutet. / STI/ odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów. Wśród nowych inżynierów znajdują się również Polacy, a mianowicie: pp. W. Hermanowski, J. Janek, T. Kozirowska, E. Szybicki, T. Strusiński, C. Tuciński.

+ + +
Z.S.P. w Szwecji składa wszystkim Polakom serdeczne życzenia pomyślności w Nowym Roku!

KSIĄŻKA MIKOŁAJCZYKA

Książka-paniętnik St. Mikołajczyka, która ukazała się równocześnie w wydaniu amerykańskim p.t. "Gwałt na Polsce" oraz angielskim p.t. "Wzór panowania sowieckiego" - spotkała się z bardzo żywym zainteresowaniem i jest szeroko onawiana na łamach prasy światowej. Również "ziennik Polski" poświęcił jej cykl artykułów pióra A. Bregmana. Przytaczamy tu wnioski końcowe recenzenta:

"Analizując książkę St. Mikołajczyka przede wszystkim jako dokument, który rzuca dużo światła na najnowsze dzieje Polski oraz dawniejszą, a po części także obecną postawę i sposób myślenia prezesa PSL, nie należy oczywiście zapominać, że jest ona pisana dla czytelnika anglosaskiego i że musi być oceniana pod kątem pożytku, jaki może z niej wyniknąć dla sprawy polskiej.

Pożytek jest niewątpliwy. Autor jest jednym z najlepiej znanych publiczności anglosaskiej Polaków. Brytyjczycy i Amerykanie, którzy starali się go skłonić do takiej a nie innej polityki, czują się w pewnej mierze odpowiedzialni za jej nieszczęsne owoce. Książka jest dla Anglosasów zeznaniem naocznego świadka, jest relacją człowieka, który w myśl rad anglosaskich próbował dogadać się ze Stalinem.

Można się spodziewać, że świat anglosaski czytając "Wzór panowania sowieckiego" lepiej zrozumie szaleństwo appeasementu i naiwność wiary, że można kupić przyjaźń Rosji oddając jej połowę Polski; że zrozumie także, iż Polacy, którzy mówili "nie!", nie byli takimi szaleńcami, za jakich uważał ich Churchill i że znacznie większymi szaleńcami byli ci, którzy wierzyli w jałtańskie frazesy - jak choćby Roosevelt, który jeszcze w 1944 roku jednego był pewien, a mianowicie, że.... "Stalin nie jest imperialistą!"

Pierwsze głosy prasy brytyjskiej wykazują, że tego rodzaju wnioski będą z książki wyciągane. "Manchester Guardian" podkreśla, że Polacy "wydawali się w sposób denerwujący krnąbrni, gdy w 1944 Churchill i Roosevelt usiłowali namówić londyński rząd na wygnaniu, by zgodził się na przyłączenie do Rosji połowy ich kraju... Ale w świetle tego, co się wydarzyło później, zdrady Powstania Warszawskiego, prześladowania niekomunistycznych przywódców, ustanowienie rządu marionetkowego, wydaje się rzeczą wątpliwą, czy mniej nieprzejednane stanowisko rządu londyńskiego zmieniłyby cokolwiek".

Książka zawiera wiele informacji zupełnie nieznanymi dla czytelnika angielskiego. Niektóre z nich będą również nowością dla polskiego czytelnika.

Według p. Mikołajczyka na czele rządu Polski stoi człowiek, którego niewielu Polaków kiedykolwiek widziało, a mianowicie generał rosyjski Malinow. Nazwisko jego nigdy się nie pojawiło w prasie krajowej, ani też nigdy nie wystąpił on publicznie. Stoi on ponad wszystkimi innymi osobistościami, nie wyłączając ambasadora sowieckiego Lebediewa, oraz kontrolera Lebediewa z ranienia NKWD - Jakowlewa, który występuje jako pierwszy sekretarz ambasady.

Skład rzeczywistego rządu komunistycznego w kolejności znaczenia każdego z tych ludzi autor książki podaje w sposób następujący: Bernan, Zanbrowski, Minc, Gomułka, Bierut i Cyrankiewicz. Oczywiście od czasu napisania książki Gomułka musiał znaleźć się poza tą grupą rządzącą.

Mikołajczyk twierdzi, że Bierut, po tym gdy został wypuszczony z więzienia w Polsce i wymieniony na aresztowanego przez Sowiety księdza, w latach dwudziestych udał się do Rosji, dokąd ciągnął swego mistrza Hempła i że, po dwóch latach obaj zesłani zostali do obozu pracy na Syberii, gdzie Hempel zmarł w ranionach Bieruta. Jeżeli informacje te odpowiadają prawdzie, to jest to zupełnie nieznaną szczegół biografii Bieruta.

Dowiadujemy się także nowych szczegółów na temat Cyrankiewicza i jego przeszłości w obozie w Oświęcimiu: hiszpański komunista, należący do podziemnego rządu obozowego uratował Cyrankiewicza i Rusinka i wyjednał dla nich funkcje "Stubenschreiberów", spisujących fiary wysyłane na spalanie lub do pracy. Na rozkaz komunisty hiszpańskiego Cyrankiewicz i Rusinek często zmieniali nazwiska, tak że niektórzy więźniowie przeznaczeni do pracy byli wrzucani do pieców, a inni, przeznaczeni na spalanie, ratowali się. Dziś Cyrankiewicz i Rusinek mogą być z łatwością szantażowani jako "oprawcy hitlerowscy", na podstawie rejestrów oświęcimskich, będących w posiadaniu Zanbrowskiego. Mikołajczyk twierdzi też, że podczas odprawy na Krenlu przewódców komunistycznych i koncesjonowanej PPS dnia 28 sierpnia 1946 roku Stalin wyznaczył Cyrankiewicza, jako przyszłego premiera, uważając, że jako znany socjalista zdola przekonać mocarstwa zachodnie o istnieniu nadal w Polsce wolności politycznej.

Mimo niedociągnięć - książka p. Mikołajczyka oddaje usługę sprawie polskiej i niewątpliwie wykazuje czytelnikom anglosaskim bankructwo polityki jałtańskiej.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

CZYSTKA partyjna, w związku z fuzją PPR i PPS objęła 110.000 ludzi, jak stwierdził w swym przemówieniu Zanbrowski. Według Zanbrowskiego nowa partia liczy obecnie 1.550.000 członków oraz 300.000 "kandydatów", w tym 911.000 robotników i 268.000 chłopów. Przed fuzją z PPS wydaloną 82.000 członków, zaś z PPR 29.000

JEDNOCZEŚNIE z prześladowaniem księży Bezpieka zabrała się również do zakonnic. Aresztowano przełożoną Sióstr Służebniczek Herminię Olejnik, w Przeworsku aresztowano przełożoną Sióstr Miłosierdzia Zofię Strzygielską, jej zastępczynię siostrę Irenę Kasprzak i siostrę Jadwigę Schmidt. Zakonnice aresztowano podczas pracy w domu Starców pod zarzutem kradzieży w zakładzie.

REZIM rozpoczął wielką ofensywę biblioteczną na wsi. Komunistom chodzi o skłonienie chłopów do czytania bzdur propagandowych. Jednak ta propaganda czytelnictwa może i powinna wywołać odwrotne skutki, niż się bolszewicy spodziewają. Na terenie wsi zostało założonych 1049 bibliotek liczących 2.500.000 tomów. W ciągu roku ilość bibliotek ma być potrojona. Prócz tego ma być zainstalowanych na wsi 5000 radio-węzłów i 150.000 głośników. Wreszcie najbliższy rok przynieść ma zaopatrzenie połowy wsi polskiej w kina. W ten sposób chłop polski poddany zostanie stałemu naciskowi propagandowemu od strony książki, radia i kina.

W WARSZAWIE przestały się ukazywać dzienniki: organ PPR "Głos Ludu" i organ PPS "Robotnik". Na ich miejsce wychodzi dziennik "Trybuna Ludu", jako organ PZPR.

W BIAŁYMSTOKU wojskowy sąd rejonowy rozpatrywał sprawę 7-mio osobowej grupy terrorystycznej "Gryf". Na karę śmierci skazany został przywódca "Gryfu" W. Babiński. Kary dożywotniego więzienia otrzymali K. Dołęgowicz i E. Borowski, 15 lat więzienia S. Kalicki i W. Lenczewski, oraz 8 lat więzienia A. Jabłoński.

GRUPE STUDENTÓW w wieku 19 do 23 lat skazano w Krakowie, za okazywanie ponocy oddziałowi leśnemu. Na dożywotnie więzienie skazany został J. Matejak, na 15 lat A. Rembiarz, na 12 lat J. Szczepanek. Pozostali na kary od 7 do 10 lat.

WODKA W POLSCE podrożała do 800zł. za litr czystej. Butelka ćwierć litrowa kosztuje 200zł., zaś spirytus 2000zł. za litr. Podwyżka jest tłumaczona chęcią walki z pijaństwem.

POLSKI Związek Zachodni, na ostatnim zjeździe we Wrocławiu, został do reszty skomunizowany. Powzięto uchwałę, że członkiem Związku może być każdy Polak, który ustosunkuje się pozytywnie do programu Polski Ludowej.

W ROSJI przebywa obecnie grupa polskich lekarzy na "studiach", pod przewodnictwem dr. Sierpińskiego. Z serii tysięcy lekarzy, którzy mają być rozsiadleni dokonano już pierwszego przymusowego przeniesienia 38 lekarzy z woj. Gdańskiego.

W GDANSKU odbyła się wielka obława, w czasie której zatrzymano 7000 osób. Po 24 godzinach większość zwolniono, w areszcie pozostało tylko 230 osób.

SYSTEM płac robotniczych w Polsce ma być zreformowany przez uproszczenie premii i akordów. Nie ma jednak nowy o zwiększeniu płacy zasadniczej. Chodzi przede wszystkim o uzyskanie narzędzia nacisku w kierunku zwiększenia wydajności. Tak zwany wyścig pracy jest znienawidzoną przez robotnika formą nacisku. Ostatnio w Stalowej Woli robotnik Jan Chmielewski pracował w ranach "współzawodnictwa" 40 godzin bez przerwy, przy dźwigu blachowni. Wskutek przemęczenia Chmielewski popełnił niedopatrznie, dźwig urwał się, zabijając Chmielewskiego i raniąc kilka osób.

WE WSZYSTKICH większych fabrykach wprowadzono w każdą sobotę między godz. 1 a 3-cią przymusowe zebrania polityczne z referatami aktywistów.

WYDOBYCIE węgla za rok ubiegły wyniosło 67 milionów ton.

TAK ZWANA "Mincówka", olbrzymi reprezentacyjny gmach, na placu Trzech Krzyży w Warszawie, został częściowo wykończony i oddany do użytku. Oprócz Ministerstwa Przenysku będzie on mieścił szereg innych urzędów.

BUDŻET państwowy na rok 1949 przewiduje 290 miliardów złotych na inwestycje.

WE LWOWIE na Placu Bernardyńskim przystąpiono do wzniesienia pomnika znakomitego poety, ukraińskiego Tarasa Szewczenki.

WIADOMOŚCI EMIGRACYJNE

KLIMAT W ARGENTYNIE

Wobec licznie nadsyłanych pytań, jaki jest klimat w Argentynie, należy stwierdzić, że odpowiedzieć wyczerpująco na takie pytanie jest niemożliwe, dlatego, że na obszarach Argentyny znane są chyba wszelkie klimaty, występujące na całej kuli ziemskiej.

Terytorium Republiki Argentyńskiej rozciąga się od 22° płd. szerokości geograficznej (pn. część Prow. Jujuy i Salta), a więc już stref podzwrotnikowych, aż do 55° szerokości. Przyczyną należy pamiętać, że Południowa Ameryka pod względem klimatycznym różni się od takich samych szerokości europejskich, bo zamiast ciepłego prądu Golfstromu jest pod wpływem chłodnych prądów Humboldta.

Nawet w poszczególnych prowincjach, jak na przykład: La Rioja, Catamarca, Mendoza, San Juan itd. trudno mówić o jakimkolwiek klimacie jednolitym, zależny bowiem jest on od konfiguracji terenu i występuje tam szereg "mikro-klimatów" w dolinach, na płaskowzgórzach itd.

Mówiąc więc o "klimacie argentyńskim" trzeba ściśle określić o jaki obszar lub nawet miejscowość chodzi. Naogół biorąc stwierdzono, że za wyjątkiem daleko na północ położonych obszarów, jak np.: pn. część Formosy, Salty i Jujuy, klimatyczne warunki odpowiadają przybyszom ze środkowej i nawet pn. Europy. W niektórych wypadkach jednak należy się liczyć z okresem potrzebnej aklimatyzacji.

Za najzdrowsze pod względem klimatycznym uważane są prowincje zachodnie, jak Mendoza, Neuken itd. Nie budzą również żadnych zastrzeżeń pod względem klimatyczno-zdrowotnym prowincje Córdoba, San Luis, La Pampa, Rio Negro i Chubut.

Dla przykładu podajemy notowania meteorologiczne i obserwacje klimatyczne dla Buenos Aires, zaznaczając, że to dotyczy właściwie tylko obszarów na około samej Stolicy, a różni się już na południu tej samej prowincji. Cechą charakterystyczną / klimatyczną / Buenos Aires jest wielka zmienność. Stolica znajduje się w zasięgu jesiennych i zimowych deszczów. Przeciętna wielkość rocznego opadu wynosi 1.013mm., ale znane były lata, gdy opady wynosiły zaledwie 547mm i lata o opadach 2.025mm.

Notowano skoki temperatury w ciągu 1 GODZINY, wynoszące do 10° nie są rzadkością. Również wielkie bywają wahania dzienne temperatury, dochodzące również do 10° (17,5 - 27,5 lato). Najwyższa temperatura notowana w Buenos Aires / w 1935r. / wynosiła 40,5°. W zimie często opada poniżej zera, dając przymrozki i szron. Opad śnieżny jednak w ciągu tego stulecia był notowany zaledwie czterokrotnie.

Podkreślić należy wielką wilgotność powietrza, przeciętna której wy-

nosi 76% / czerwiec 83%, styczeń 68% /. Spotkanie się i znieszenie chłodnych wyżowych prądów powietrznych z południa z wilgotnymi niżowymi prądami z północy powoduje częste burze i mgły.

Jeżeli podane powyżej króciutkie zestawienie neterologicznych obserwacji wywoła wśród laików zastrzeżenia i obawy, radziny wziąć pod uwagę fakt, że jednak w ~~Wielim~~ Buenos Aires mieszka obecnie około cztery i pół miliona mieszkańców i sama stolica rozwija się wspaniale.

ZMIANA USTAWY EMIGRACYJNEJ DO USA

Szanse radykalnej rewizji ustawy o dopuszczeniu wysiedleńców z Europy do USA wydają się tym większe, że obecna ustawa okazała się źle zredagowana i nie rokuje nadziei na to, by zgodnie z jej brzmieniem przybyło w ciągu dwóch lat do USA 205.000 DPśów. W ciągu 5 i pół miesiąca działania ustawy przybyło do USA tylko 1615 osób, choć powinno by przybyć prawie 50.000.

Członek Izby Reprezentantów Celler zapowiedział wniesienie ustawy, przewidującej dopuszczenie 400.000 wysiedleńców oraz znaczne zliberalizowanie obecnie obowiązujących przepisów.

WSZYSTKO PRZEZ HERODA

Wielka jest potęga tradycji. Odwieczny obrzęd "rybki" gromadzi przy biesiadnych stolikach wszystkie stany. Siedzą przy nich młodzieńcy, którym zaledwie puch pokrył wargi, siedzą mężowie w sile wieku, Siedzą starcy sterani życiem. Każdy pije ostro i zakasza często praśnym chlebem, śledziem w śmietanie, grzybkien w cieście, karpim na szaro, czy smażonym karaskien, byle z postem, byle godnie, byle tradycyjnie.

Ale niewielu tylko zastanawia się, dlaczego tak się dzieje, skąd dziwny ten zwyczaj bierze początek.

Że tkwi on w pomroce dziejów, że sięga lat nienal dwu tysięcy wstecz, dowiadujemy się z przytoczonej poniżej rozmowy, wysłuchanej przypadkowo w znanej powszechnie restauracji na Kercelaku.

- Feluś, duszę się! Ość mi w gardle stanęła!

- No, to opychaj razowy chleb, opychaj na potęgę...No co, lepiej ci?

- Lepiej, ale jeszcze stoi.

- Z razowcem przejdzie...Przez Heroda tak cierpisz Teoś!

- Dlaczego, Feluś, przez Heroda?

- Jakto, nie wiesz? Starożytnego testamentu nie znasz o starozakonnym królu Herodzie nie słyszałeś?

- Słyszeć słyszałem, ale dlaczego przez niego?!

- Bo kawał cholery z niego był i dzieci w szkolnym wieku wyróżnąc kazał. Detalicznie rzecz się tak miała. Ten ów Heród, uważasz, dobrze sobie żył z królewskiej pensji, nic nie robił, po całych dniach w łóżku leżał, koszerne dania wtrajał, macą zagryzał, rodzynkowym winem popijał, a na każdego pierwszego forsa mu szła.

Ale nie dosyć na tem, jeszcze kolekturę loteryjne sobie założył i kto przegrał to przegrał, a on zawsze swoje procenta brał. No to wiadomo, że trzymał się tej posady rękany i nogany. Aż tu co się robi! Jednego dnia się dowiaduje, że nowy król się narodził.

W taki sposób myśli sobie beduin w rude brode drapany, trza się ratować, no i wszystkie dzieci kazał zimnem trupem położyć.

- No i nie zankli go za to do namra? Dziwne czasy to byli. Jak u nas na Ogrodowej węglarz babę na wadze oszukał, 3 miesiące dostał.

- Wiadono, teraz co inszego, ale wtedy ani policji, ani sądu jak się należy nie było. W każdym razie i to mu na dobre nie wyszło. Diabeł zaczął za nin chodzić co raz ogonem po mordzie walił, a na końcu śmierć mu łeb kosą ścięła razem z koroną.

I na tę paniątkę my dzisiaj szczupaki po żydowsku konsumujemy.

- To, to faktycznie przez niego ja jestem zmuszony razowy koks teraz opychać?

..Tak jest. Ale nie przejmuj się. Cały naród się męczy. Zobacz, co się dzisiaj wyprawia na nieście.

Każdy lata jak wariat. Do rezury przygolić się i ostrzyc musisz bracie za ogonkien, jak do chorej Ubezpieczalni stoic. To samo, ma się rozumieć przed łaźnią.

Mój teść, jako człowiek religijny, zawsze w wile parowe kąpiel bierze. To w zeszłym roku taki był tłok, że go na gorące rure pchnęli i tak się poparzył, że musiał potem przy kolacji pod choinką stać, bo usiąść ani rusz nie mógł. I przez kogo wszystko?

- Przez pudła Heroda!

- Wiadomo. Nalej, Feluś!

- Także sano szwagier mój Alojzy Pokrzywka z Jabłonny przyjechał do Warszawy za sprawunkami. Siostra wypisała mu na kartce wszystko, co na kupić. Było tego ze dwadzieścia gatunków. T gorzkie migdały i anioł na choinkie, i mak do klusek i zimny ogień i firanki miał z pralni wykupić. Trzeba trafu, że kurtkę zgubił. Co się ten chłopina namartwił, to ci nówie przykro było na niego patrzeć.

Do siódmej wieczór ześny tu przy tym stoliku siedzieli, a on sobie krugon przyponinał, a to jeszcze to, a to jeszcze sio.

Zanien wszystko kapiliśny, szwagier o mały figiel na ostatnią kolejkę się nie spóźnił. Odprowadziłem go, na się rozunieć na stację. A ten w ostatniej chwili krzyczy.

- Wanilii zaponniałem! - uważasz skacze mnie prosto ze stopnia na odcisk. Ciemno mi w oczach się zrobiło. Wilia wilia, rodzina rodzina, a odcisk odciskiem. Nie nogłem z tego bólu wytrzymać i wyrzuciłem szwagra w szczękę. Od tej pory się nie znany. I nawet opłatkami się z niem nie będę miał szczęścia w ten roku przeżanać...

- Nie płacz Teoś!

- A wszystko przez Heroda, drania!

- Ale to jeszcze nic. Najważniejsze, że naród się rozpija. A ty wiesz, jakie ankoł robi spustoszenia w anatonii ludzkiego ciała?

Powiać ci, że widziałem człowieka, co miał z przepicia dziurę w głowie.

- Teoś, nie zalewaj!

...Niech ja skonan, niech ja skonan o wiele nie widziałem. A było to tak. Uważasz, wracał jeden osobnik w trzecie święto rano do domu, urznięty w drobną kaszkę. Zdawało mu się, że jest u kogoś w gościach i że mu serdeczne życzenia składa, a faktycznie na ulicy przebywał i śmietnik magistracki w objęciach trzymał. Rano przyjechali ciecie, śmietnik zabrali do wypróżnienia, a dany osobnik się przewrócił i wyrzucił łbem o tretuar.

To się pytam, czy mógł mieć dziurę w głowie?

- Mógł.

- I z czego?

- Z przepicia.

- A przez kogo?

- Przez Heroda w koronę szarpanego.

HUMOR KRAJOWY

S K R Ó T Y

Na parkanach Warszawy można czytać następujące napisy:

Byliśmy pod	Prusami
Jesteśmy pod	Rusańi
Będziemy pod	Usami
Aż kiedyś będziemy	Sami

Z A G A D K I

Co to jest 1 Żyd? - Sjonista.

10 Żydów? - Rząd Bieruta.

100 Żydów? - Zjazd wszechsłowiański.

TRZY KARIERY

Za następujący wierszyk dostaje się w Polsce kilka lat więzienia:

Z frajera - na premiera.

Z konfidenta - na prezydenta.

Od gazowej maski - do marszałkowskiej laski.

SZKOŁY AGENTÓW KOMINFORMU

Szwajcarski "Die Tat" podaje następujące ciekawe szczegóły o szkoleniu agentów Kominformu dla zagranicy:

Międzynarodowe Biuro Dezorientacji t. zw. "Dezinform" - zostało zorganizowane w Sowietach obok Kominformu. Instytucja, o której wiadomości przedostały się na Zachód za pośrednictwem wiarygodnych osób, uciekinierów z krajów Bałtyckich - ma być nowym sposobem dla pogłębienia dezorientacji na Zachodzie w sprawach dotyczących Sowietów.

Przyczyny stworzenia tej organizacji są następujące:

W Moskwie zaniepokojono się wzrastającą falą dezertersów i zbiegów sowieckich z terenów kontrolowanych przez Rosję, a szczególnie z terenów wschodnich Niemiec do strefy amerykańskiej i brytyjskiej. Rosjanie zdają sobie sprawę z tego, że uchodźcy ci stanowili do niedawna główne źródło informacji o rzeczywistości sowieckiej i dlatego stworzono organizację mającą na celu nie tylko utrudnianie zdobywania tą drogą przez Zachód prawdziwych informacji o Rosji, ale równocześnie - realizację pozytywnych celów propagandy sowieckiej. Organizacja ta powstała z inicjatywy Kominformu i ma na celu specjalne szkolenie agentów komunistycznych, którzy mają przedostawać się do krajów zachodniej Europy, Ameryki Północnej i Południowej w charakterze zbiegów, dezertersów z armii czerwonej itp., z zadaniem rozsiewania wiadomości o Rosji sowieckiej i krajach satelickich sprzecznych z zeznaniami i relacjami prawdziwych uciekinierów. Ten nowy typ agentów szkolony jest już od listopada 1947r. w pięciu specjalnych szkołach na terenie Rosji sowieckiej. Kurs trwa rok, szkółą się na nim agenci różnych narodowości, należący do partii komunistycznej co najmniej od 1939r.

Agentów "Dezinformu" dla Europy zachodniej, przeznaczonych dla krajów skandynawskich, Holandii, Niemiec zachodnich i Anglii kształci się w zanku Sigulda na Łotwie, gdzie znajduje się oficjalnie dom wypoczynkowy dla artystów Związku Sowieckiego.

Szkoła dla agentów wysyłanych do krajów łacińskich Europy, tj. Francji, Włoch, Hiszpanii oraz do Ameryki Południowej znajduje się w Teodozji na Krymie, w hotelu należącym do klubu sportowego "Dynamo". Agentów dla USA i Kanady wyszkala się w Zwienigrodzie, przedmieściu Moskwy. Analogiczna szkoła dla agentów przeznaczonych do Chin, Sjanu i Indonezji istnieje w Czita na Syberii, zaś dla Indii, Burny, Persji w Barnaule, również na Syberii. Agenci Dezinformu dla krajów Bliskiego Wschodu przechodzą przeszkolenie w Rununii, w ośrodku emigracyjnym dla Żydów repatriowanych do Palestyny, znajdującym się w pobliżu Constanzy. Ci ostatni agenci przechodzą również przeszkolenie terrorystyczne pod kierunkiem oficerów z organizacji Sterna w Palestynie.

Z reguły kandydaci na wysłanie do Francji - muszą być Francuzami, ci co mają "ucieć" do Hiszpanii - Hiszpanami itd. Ubocznym celem "Dezinformu" jest wzbudzić na Zachodzie podejrzliwość i brak zaufania do wszelkich informacji "z prawej ręki", pochodzących ze świata kontrolowanego przez komunistów i podważyć wartość autentycznego świadectwa prawdziwych zbiegów, a przez to utrudnić pracę zachodnich wywiadów. Wszystkie szkoły "Dezinformu" są zorganizowane na sposób wojskowy, panuje w nich surowa dyscyplina i wykłady dotyczą rozmaitych metod terroru. Dezinform posiada w tej chwili ponad 3000 agentów, z których wielu już wysłano zagranicę. Pracują oni samodzielnie, nie wolno im się kontaktować z żadnymi organizacjami niejskowych partii komunistycznych. Każdy agent Dezinformu otrzymuje indywidualnie instrukcje i tylko dla niego przeznaczone kontakty zagraniczne.

Przy udzielaniu informacji o stosunkach "za żelazną kurtyną", agent podaje wielką ilość nrozących krew w żyłach szczegółów o prześladowaniach i katogach, poza tym wymienia szereg łatwych do sprawdzenia nazwisk aresztowanych i t.p. Dopiero zdobywszy w ten sposób zaufanie - przemycia inne wiadomości (o potędze Rosji i t.p.), których rozpowszechnienie na nakażane.

KRONIKA LOKALNA

SWIETLICA ZJEDNOCZENIA przy ul. Jungfrugatan 30, czynna jest codzien / z wyjątkiem sobót i niedziel / od godz. 18-ej do 22-ej. Na miejscu herbaty, kanapki oraz czytelnia gazet i czasopism stale świeżych polskich i zagranicznych.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych dla dzieci w Polsce: pp. Korczyńscy - Stockholm, Krs. 5.00; p.F. Olipra - Stockholm, Krs. 5.00; Beziennien z Nyköping - Krs. 10.00.

KLUB KORESPONDENCYJNY

Trągnę nawiązać korespondencję z Polką o następujących zaletach: typ kolegi, zdrowe zasady, trochę zainteresowań intelektualnych i zgrabna figura. Odpowiedź pod "30-letni".

Prenumerata "Wiadomości Polskich" kosztuje miesięcznie Krs. 2.50.

Prosiny o czytelne podawanie nazwisk i adresów na przekazach. Godziny przyjęć w Redakcji: od godz. 10-ej do 13-ej, oraz w sobotę od godz. 16-ej do 18-ej, za wyjątkiem niedziel i świąt.

Wydawcy: Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Armfelt.
Adres Redakcji: Riddargatan, 25. ög. I. tr. tel. 60.16.31

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

WYDAWNICTWA INSTYTUTU LITERACKIEGO W PARYŻU
PO ZNIZONEJ CENIE

Miesiąc taniej książki dla naszych czytelników!

"Legiony"	- Henryka Sienkiewicza	2.50	kr.
"Księga Pielgrzymstwa"	- Adama Mickiewicza	1.00	"
"Prometeusz"	- Szpotańskiego	2.00	"
"Miasto nojej matki"	- Kaden Bandrowskiego	1.50	"
"Trylogia"	- S. Piaseckiego / 3 tomy /	9.00	"
"Na miarę człowieka"	- L. Bluna	1.50	"
"Energia atomowa"	- T. Felsztyna	3.00	"
"Beniowski"	- W. Sieroszewskiego	4.00	"
"W oczach pisarzy"	- Wybór najlepszych nowel wojen- nych	4.00	"
"Passeggiata"	- J. Bielatowicza	1.00	"
"Brygada Karpacka"	- " "	2.00	"
"Portret Kanta"	- B. Micińskiego	2.00	"
"Krucjata bez krzyża"	- Koestlera	3.00	"
"Przeszłość i przyszłość inteligencji polskiej"	- J. Chałasińskiego	2.00	"

INNE WYDAWNICTWA, ZNAJDUJĄCE SIĘ W REDAKCJI

N. Zarembina	- Ruski miesiąc	3.60	"
Makuszyński	- Perły i wieprze	3.30	"
F. Goetel	- Kapitan Łuna	2.00	"
Parandowski	- Dysk Olimpijski	3.00	"
Giergielewicz	- Drogi Mickiewicza	5.20	"
M. Wańkowicz	- Dzieje rodziny Korzeniowskich	1.00	"
R. Rolland	- Golas Breugnon	1.60	"
Olszewski	- Budujemy kanał	3.00	"
Rydel	- Betleem Polskie	2.00	"
	- Wiersze polskie wybrane (wielki tom w płócienn- nej oprawie)	12.00	"
S. Undset	- Macierzyństwo	2.20	"
M. Dąbrowska	- Ludzie stantąd	4.00	"
G. Morcinek	- Serce za taną	3.00	"
Prus	- Nowele	1.00	"
S. Żeronski	- Wybór nowel	3.00	"
T. Stabholz	- Siedem piekieł	3.00	"
J. Żuławski	- Na srebrnym globie	4.75	"
A. Fiedler	- Zwierzęta z lasu dziewiczego	5.60	"
"	- Radosny ptak Drongo	7.80	"
L. Kneblewski	- Nie taki murzyn czarny jak go malują	10.80	"
S. Ligoń	- Bery i bojki śląskie	3.60	"
T. Norwid	- Kraj bez Quislinga	2.00	"
A. Lewicki	- Zarys historii Polski	9.40	"
S. Piasecki	- Kochanek Wielkiej Niedźwiedz- cy	6.80	"

KSIĄZKI DLA DZIECI

J. Porazińska	- W Wojtusiowej izbie	6.00	"
"	- Moja Wólka	6.00	"
R. Kiersnowski	- Franek z pierwszej pancерnej	3.00	"
A. Bogusławski	- O rycerzu Kruszyńce	3.00	"

NA PODARUNKI DLA PRZYJACIÓŁ SZEDÓW

A. Fiedler	- The Madagascar I love	5.80	"
"	- The Scarlet Muse	4.00	"
M. Choronański	- Jealousy and Medecine	6.00	"

Uwaga: Znów jest do nabycia "Kurs Szoferski" - S. Tarnowski, cena 3.50 kr.

1907

1907

1907

1907